

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:
kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:
za wiersz 1-szpaltowy — lub
jego miejsce — drobnym dru-
kiem (petitem) 8h.; w rubryce
„Nadesłane“ 20 h. od wiersza.
Rękopismów się nie zwraca.

Stan średni.

V.

Nie trzeba chyba używać dopiero do-
wcipnego sposobu przedstawiania rzeczy,
aby przekonać kogoś o potrzebie istnie-
nia stanu średniego do należącego funkcyj-
nowania organizmu państwowego t. j. o po-
trzebie zapewnienia mieszkańcom miast pełnej
swobody rozwoju i korzyści z podejmowanej
przez nich pracy, któreby zachęcać mogły
do zapisywania się w jego szeregi. Upośle-
dzenie w tym względzie, obniżanie wartości
pracy mieszczaństwa, względnie stanu średniego
na korzyść pracy innych warstw społecznych
odbilo się już w naszych własnych dziejach. Do-
póki Polska szanowała swoje mieszczaństwo,
dopóki się niem opiekowała, dopóki miało to
wartość być mieszczańskim, kwitnął w pań-
stwie polskim dobrobyt, a jakkolwiek na to
niewątpliwie samo to się nie składało, to
jednak zaprzeczyć nie można, że nie małą
dźwignię dobrobytu i potęgę stanowiła war-
stwa mieszczańska wolna, używająca swobody,
znaczenia, mogąca się dorabiać majątku ma-
jątków nawet ziemskich, przechodzeniu przez
zastugi w stan szlachecki. Lecz nasza szlachta
z czasem stała się zazdrosną i wychodząc
z zapatrywania, że jedynie służba z orężem w
ręku tj. we wojnie może mieć wartość dla
kraju, a żadna inna jej nie ma, obniżała
uchwałami swojemu wartości pracy mieszczań-
skiej, starała się uniemożliwić komukolwiek
z mieszczańców dojścia do majątku i do zna-
czenia, przez co spowodowała upadek han-
dlu, przemysłu, wyludnienie miast, a na-
wet zobojętnienie żywiołu mieszczańskiego
dla losu wspólnej Ojczyzny, dla matki nie-
sprawiedliwej względem dzieci — macochy
dla jednych, rozczulonej dla drugich, piesz-

czącej wyłącznie jedno dziecko.

Lecz wkrótce okazało się, jak mimo że
dzień podobny do dnia, mimo że nihy z po-
zoru nie się nie zmieniało na zewnątrz, mimo
że nic tej szlachcie i państwu nie zdawało
się zagrażać z tej zmiany w stosunku warstw
narodu do siebie — ważnym był czynnikiem
żywioł mieszczański, stan średni. Już twórcy
konstytucji trzeciego maja rozumieją jego
ważność, starają się wyrwać go z upośledzenia,
przywrócić jego spomiewieraną godność —
większość może i to biorąc za kamień obraży
jeszcze raz zazdrością i pychą się unosząc
odtrąca od siebie konstytucją i stan średni.
Lecz duch rewolucji francuskiej odbić się
musał wszędzie — zdobył jej dla równo-
ści stanów wobec prawa stały się wspólną
ludów zdobyczą, wojny napoleońskie, które
wysunęły na czoło tylu ludzi genialnych z
ludu i mieszczaństwa, stojących na równi z
ludźmi warstwy szlacheckiej — nawet ich z
reguły przewyższających — musiały obalić
stare przesady o wyższości warstwy szla-
checkiej — przynajmniej zadać im cios silny.
Obalić było trudno; Wilkoński wspomina
przecież o jakiejś szlachiance, która oś-
wiadczyła, że za Napoleona córki by nie dała,
bo byłby to mezaljans. Jeszcze dziś jest
dosyć ludzi na tym punkcie nie przeko-
nanych.

Stan średni w ścisłym znaczeniu (pol-
ska szlachta stanowiąc właściwie naród, gdyż
inne warstwy to byli niewolnicy, mniej lub
więcej zależni, dzieliła się w sobie samej
na stany i jej stanem średnim była jedno-
wioskowa, jedno-folwarczna szlachta — ludem
jej szlachta chodackowska, która się tylko
z zapłota odgrażała magnatom słowami
„szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie“,
— najwyższa magnateria, istota oligarchja,
której tylko odjęto tytuły) dopiero powołany
został do obrony ojczyzny w powstaniu roku
1863. — dopiero to powstanie zrównało

jeżeli już nie w zupełności, to jednak w bardzo
wielkiej części te dwie warstwy narodu.
Jakóż to nastąpić musiało wskutek patry-
otycznych poświęceń ze strony mieszczaństwa,
równie wielkich, jak dotychczas ze strony
szlachty.

Możnaż tedy mniemać, że ożywna nasza
może się obejść bez mieszczaństwa, może
ona wzorem przodków z epoki królów elek-
cyjnych nie dbać o jego wzrost, może
dążyć do jego zaniku, do upośledzenia przez
zubożenie tej warstwy i pozbawianie wpływu,
gdyż dzięki istniejącym prawom, nie można
wyjątkowymi ustawami poniżyć go w zna-
czeniu, uczynić ludzi tej warstwy niewolni-
kami innych warstw. Że stanowi średniemu
u nas grozi zubożenie, grozi wycucie zupełne
z ocowizny, całkowita bezdomność, nad tem
wiele nie potrzeba się rozwodzić; każdy,
ktokolwiek pobieżnie tylko zauważający,
dostrzedz musi po pierwsze, że zbiorowy
majątek miast, majątek gmin samych jako
ciała zbiorowego zeszczupłał niesłychanie,
że przeciwnie miasta zjadają dziś pracę
swoich następców: dzieci i wnuków, na ich
rachunek robiąc długi, obalając zasadę natu-
ralną przez tyle wieków uznaną, że rodziny
i narody rosną przez schedy, gdy generacje
poprzednie wstawiają część nie zużyta swej
pracy następnym a nie odwrótnie, z warstwy
średniej mało kto dorabia się jakiego takiego
majątku — przeciwnie bardzo wiele zamoż-
nych mieszczańskich rodzin przeszło do
stanu niedostatku — bardzo wiele ojcowizn
mieszczańskich znajduje się w rękach ży-
wiołów jeszcze nader mało z krajem zwią-
zanych. Położenie to stać się musi troską
obywatelstwa kraju, troską pobudzającą do
zastanawiania się nad środkami do jego
usunienia, troską budzącą energię zdrowego
organizmu do wysiłku dla wyjścia z tego
stanu niemocy. (C. d. n.)

10) Władysław Kucharski.

Z przeszłości Sanoka.

(Sądy sanockie na prawie ruskim).

Biorąc pod uwagę lata następne, widzi-
my znowu często na stanowisku zastępcy
starosty Klimka z Pobiedny, jeżeli nim nie
był sędzia Mikołaj Czeszyk, i znowu widzimy
jako asesorów te same osobistości stale się
zjawiające obok innych, które tylko wyjątkowo
niektórym rokom asystują.

Klimko z Pobiedny jako sędzia obywa-
telski występuje do czasu, gdy zostaje w
miejscu Czeszyka sędzią właściwym, co na-
stąpiło 17/3 1429 r. Taksamo stale spotykamy
się z osobą Jana Dolińskiego, Piotra Smo-
lickiego, Zygmunta ze Srogowa, Zamby, Ja-
sińskiego i wielu innych.

To jednak zjawisko nie pozwala nam
twierdzić nawet tyle, że tylko szlachta z ziemi
sanockiej miała prawo do asesorstwa, bo —
nie mówiąc już o wojewodach i łandwójcie
sanockim Piotrze, — którzy czasami na ro-
kach są obecni, a nawet im przewodniczą —
widzimy, że gdy Janusz, biskup przemyski,
zjeżdża z początkiem czerwca (4/6 i 5/6) do
Sanoka, czemu towarzyszy znaczniejszy zjazd
świty i szlachty dalszej, wszyscy przybyli
biorą w rokach sądowych czynny udział i w

nagłówku są wyliczeni¹⁾. Widzimy nadto w
roku 1426. w gronie asesorów Nigera Nic-
los'a obywatela sanockiego „conceim Sano-
censem“ 13/3, Grzecha w r. 1431. 27/12 i w
1432, 30/11 obywateli Stachnika i Stanisława
Leskiego, co znowu obala przypuszczenie,
że nieszlachcic nie mógł być asesorem. Sło-
wem organizacya sądu sanockiego na prawie
ruskim nie była ściśle określona, a bada-
nia nad nią gubią się w labiryncie niepe-
wnych dociekań i wymagają osobnej rozprawy.

Terminy roków sądowych nie były stale
oznaczone, chociaż przebiega się tendencya,
aby odbywały się co tydzień i to zwykle w
sobotę lub w wigilię świąt. Zwolywanie ich
nie jest jednak jednolicie unormowane i
liczba roków w różnych latach jest różna.
Tem zaś jest trudniej utrwalić sobie pewne
dane w tem kierunku, że często sprawa są-
dzona w Besku, Krośnie, Dynowie lub w
Brzostku była później zapisywana w księdze
sądu sanockiego²⁾.

Na odbycie roków wpływała niewątpli-
wie ilość spraw bieżących, a także i inne
okoliczności. Opieramy zaś ten domysł na
następującej podstawie: Gdy — wedle Dłu-

¹⁾ Podając daty z T. XI. Aktów grodz. i ziem.
uwazam za zbyt częste podawanie poszczególnych
roków.

²⁾ Porów. 1/6, 20/6, 1433, 30/4, 1/5, 1431.

gosza — w r. 1426. szlachta wyruszyła do
Węgier, aby dać obiecaną przez Jagiełłę
pomoc Zygmuntovi Luksemburskiemu, odbyto
zaledwie siedm roków i to dwa w styczniu
12. i 23., dwa w marcu 12. i 22., jeden 5.
maja, a wreszcie dwa w grudniu t. j. 29. i
30., podczas gdy w latach innych mamy roki
niemal co miesiąc, jeżeli nie kilka, to przy-
najmniej raz zwolywane, wyjąwszy stycznia i
lutego 1425 r., marca i listopada 1429 r.,
lutego, marca, lipca, sierpnia, września 1431
r., lutego, września, października 1432 r. i
marca, maja i czerwca 1434 r. Luki te mogły
powstać w aktach samych wprawdzie, wsku-
tek złego ich przechowywania, mogły jednak
i innemi wywołane być przyczynami, jak
wyżej wspomniana z r. 1426.

Sąd ten nie był instancją najwyższą.
Jeżeli nie przewodniczył sam starosta, zwykle
odraczano sprawę „propter absentiam do-
mini Capitanei“¹⁾, czasem powoływano się
na nieobecność asesorów i „propter defectum
et paucitatem trigenarum“ mimo obecności
starosty wyroku nie ogłaszano²⁾, chociaż jak
zaznaczyliśmy poprzednio, często bez oby-
watelskich sędziów sądzono sprawy, czasem
wreszcie apelowano jako do najwyższej in-
stancji do króla³⁾.

¹⁾ Tamże nr. 50. 51. 479.

²⁾ Tamże nr. 435.

³⁾ Tamże nr. 418.

Powiat sanocki w cyfrach.

XI.

Stosunki wyznaniowe.

Tablice statystyczne uwidoczniające stosunki narodowościowe i wyznaniowe według obliczenia w grudniu 1900 r.

Liczba p.	Nazwa gminy	Liczba mieszk. obywateli dworsk. w Ameryce	Suma nieobecn. poz. w Ameryce	rel. r. kat.	rel. gr. kat.	rel. izrael.	jęz. polski	jęz. ruski	jęz. ukraiński
1.	Bańceianka	—	—	—	—	—	—	—	—
2.	Baźanówka	26	—	14	—	12	26	—	—
3.	Bętkówka	40	—	7	13	—	8	12	—
4.	Besko	78	5	59	6	13	76	—	—
5.	Bukowsko m.	—	—	—	—	—	—	—	—
6.	Bukowsko wieś	51	—	36	15	—	47	4	—
7.	Bykowiec	43	—	17	7	19	43	—	—
8.	Bzianka	11	—	11	—	—	11	—	—
9.	Czeremcha	—	—	—	—	—	—	—	—
10.	Czerzeż	—	—	—	—	—	—	—	—
11.	Czystohorb	—	—	—	—	—	—	—	—
12.	Dalowa	5	—	5	—	—	5	—	—
13.	Dąbrówka polska	43	—	36	7	—	36	7	—
14.	Dąbrówka ruska	15	—	—	—	14	14	1	—
15.	Darów	44	1	3	8	33	36	8	—
16.	Dębna	17	—	5	4	8	16	1	—
17.	Deszno	—	—	—	—	—	—	—	—
18.	Długie	8	—	3	3	2	5	3	—
19.	Dolina	4	—	3	1	—	4	—	—
20.	Dołżyca	19	—	4	5	10	14	5	—
21.	Dudyńce	8	1	8	—	—	8	—	—
22.	Duszatyn	186	3	116	36	34	148	33	—
23.	Falejówka	32	—	20	5	7	27	5	—
24.	Głębokie	21	—	18	3	—	21	—	—
25.	Hłomcza	—	—	—	—	—	—	—	—
26.	Hołuczów	27	1	12	13	2	12	15	—
27.	Jaćmierz	52	—	41	—	11	52	—	—
28.	Jasiel	—	—	—	—	—	—	—	—
29.	Jaśliska	9	—	7	2	—	9	—	—
30.	Jawornik	17	—	2	3	12	16	—	—
31.	Jędruszkowce	7	—	4	3	—	7	—	—
32.	Jurówce	24	—	13	11	—	24	—	—
33.	Kamienne	16	—	12	4	—	13	3	—
34.	Kamionka	—	—	—	—	—	—	—	—
35.	Karlików	—	—	—	—	—	—	—	—
36.	Klimkówka	74	4	60	1	13	73	1	—
37.	Kostarowce	28	9	19	—	—	9	19	—
38.	Komańcza	227	13	132	50	45	160	61	—
39.	Królik polski	—	—	—	—	—	—	—	—
40.	Królik wołoski	—	—	—	—	—	—	—	—
41.	Kulaszne	14	1	—	2	12	13	1	—
42.	Lalin	—	—	—	—	—	—	—	—
43.	Ładzin	12	—	10	2	—	10	2	—
44.	Lipowiec	8	—	8	—	—	8	—	—
45.	Liszna	8	—	6	2	—	8	—	—
46.	Łodzina	22	1	1	7	15	7	15	—
47.	Markowce	37	—	36	—	1	36	—	—
48.	Międzybrodzie	—	—	—	—	—	—	—	—
49.	Mików	—	—	—	—	—	—	—	—
50.	Mileca	—	—	—	—	—	—	—	—
51.	Mokre	7	—	—	7	—	7	—	—
52.	Morochów	44	—	24	20	—	31	13	—
53.	Moszczanice	23	—	10	2	11	21	2	—
54.	Mrzygłód	—	—	—	—	—	—	—	—
55.	Mymon	5	—	5	—	—	5	—	—
56.	Nagórzan	—	—	—	—	—	—	—	—
57.	Nadolany	24	—	23	1	—	24	—	—
58.	Niebieszczany	48	—	20	6	22	42	6	—

Liczba p.

Nazwa gminy

Liczba mieszk. obywateli dworsk. w Ameryce	Suma nieobecn. poz. w Ameryce	rel. r. kat.	rel. gr. kat.	rel. izrael.	jęz. polski	jęz. ruski	jęz. ukraiński
59.	Nowosielce	50	—	18	—	—	—
60.	Nowotaniec	—	—	—	—	—	—
61.	Odrzechowa	55	4	24	31	—	53
62.	Ołchowca	85	2	80	3	2	85
63.	Oslawica	—	—	—	—	—	—
64.	Pakeszówka	26	—	14	2	10	26
65.	Pielnia	12	—	4	8	—	12
66.	Pisarowce	37	—	24	13	—	37
67.	Pionna	40	—	17	15	8	25
68.	Płowce	26	2	19	3	4	26
69.	Pobiedno	12	1	—	5	7	12
70.	Polany surowieckie	15	2	9	—	6	15
71.	Posada jaćm.	19	2	15	2	2	17
72.	Posada jaśliska	3	—	—	—	—	—
73.	Posada dolna	27	5	19	3	5	24
74.	Posada górna	12	6	6	—	—	—
75.	Posada ołchowska	77	4	58	6	13	71
76.	Posada sanocka	—	—	—	—	—	—
77.	Posada zarszyńska	26	—	7	19	—	15
78.	Prełuki	—	—	—	—	—	—
79.	Prusiek	33	1	13	9	11	27
80.	Przybyszów	17	—	2	10	5	7
81.	Puławy z Wernej.	27	3	1	6	20	20
82.	Raczkowa	—	—	—	—	—	—
83.	Rakowa	153	2	119	24	10	117
84.	Radoszyce	—	—	—	—	—	—
85.	Ratnawica	—	—	—	—	—	—
86.	Rudawka rym.	—	—	—	—	—	—
87.	Jaśliska	—	—	—	—	—	—
88.	Rymanów	51	3	8	8	35	47
89.	Rzępedź	25	—	10	10	4	15
90.	Sanok	42	2	20	—	22	20
91.	Sanoczek	49	—	10	27	12	26
92.	Sękowa wola	52	1	14	20	18	15
93.	Siemuszowa	35	2	16	14	6	18
94.	Steniawa	19	—	2	14	3	5
95.	Srogów dolny	14	—	—	3	11	14
96.	Strachocina	26	—	26	—	—	26
97.	Stróżo małe	8	—	—	8	—	8
98.	Stróżo wielkie	—	—	—	—	—	—
99.	Surowica	5	—	2	3	—	2
100.	Szczawne	—	—	—	—	—	—
101.	Szklary	—	—	—	—	—	—
102.	Tarnawka	—	—	—	—	—	—
103.	Tokarnia	51	3	8	8	35	47
104.	Trepcza	25	—	10	10	4	15
105.	Turzańsk	42	2	20	—	22	20
106.	Tyrawa solna	16	—	10	6	—	10
107.	Tyrawa wołoska	16	—	10	6	—	11
108.	Wielopole	16	—	10	6	—	11
109.	Wisłoczek	22	—	9	8	5	9
110.	Wola krec.	—	—	—	—	—	—
111.	Wola niżna	8	—	—	8	—	8
112.	Wola piotr.	3	1	3	—	—	3
113.	Wola wyżna	21	2	1	8	12	16
114.	Wolica	13	—	12	1	—	12
115.	Woltuszowa	44	—	15	7	22	36
116.	Wróblak szlachecki	16	—	8	8	—	8
117.	Wujskie	—	—	—	—	—	—
118.	Wulka	11	3	4	7	7	4
119.	Wysoczany	4	1	2	2	—	2
120.	Zalotce	41	—	41	—	—	41
121.	Zagórz	43	—	21	12	10	21
122.	Zahutyń	37	—	19	18	—	18
123.	Zaluż	—	—	—	—	—	—
124.	Zarszyn	38	—	6	20	12	18
125.	Zasiaw	23	1	8	1	14	22
126.	Zawadka moroch. rym.	—	—	—	—	—	—
127.	Zawoje	27	3	19	18	—	19
128.	Zawoje	—	—	—	—	—	—
129.	Zboiska	—	—	—	—	—	—

(C. d. n.)

Do dzieła!

Od jednego z Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Wyczytałem w Waszej Gazecie, że dnia 14. z. m. odbyło się Wal. zgrom. członków Tow. „Pomocy przemysłowej”. Zastanowiła mnie uwaga, że z powodu małej liczby wpisanych członków o mało co nie odroczone utworzenia się Zarządu na później. Od listopada z. r. do kwietnia tj. pół roku było dość czasu do jednania członków, — czy się robiło co w tym kierunku? Nie w Sanoku wprowadzie mieszkać, ale bardzo nie daleko — tak, iż mógłbym być coś o robocie takiej słyszeć, a nie nie słyszałem.

Stało się, rzeczą obecnego wydziału będzie zaniedbanie poprzedniego komitetu wynagrodzić energiczną akcją po myśli statutu, a w szczególności jednaniem członków. Stąd wskazanym może będzie podział wydziału na sekcje praktykowane gdzieindziej w szczególności np. w Kołomyi, gdzie także towarzystwo — ściślej mówiąc wydział — miał następujące podziały: a) agitacyjny, b) odczytawczy, c) do popierania przemysłu miejscowego, d) dostawowy, e) wystawowy. Ale to tylko nawiasem, bo chodzi mi o co innego.

Oto w miesiącu lipcu br. ma się odbyć we Lwowie t. z. jarmark wyrobów krajowych. Owożę chęć zwrócić uwagę zawiązanego świeżo towarzystwa, jako do tego powołanego, czyżby się nie dało z powiatu sanockiego i sąsiednich wyszukać wytwórców i wyroby, które wartaby lub należało sprezentować na rzeczonym jarmarku, który ma być właściwie przeglądową wystawą obecnego naszego przemysłu.

Istniało kiedyś np. w Mrzygłodzie garncaństwo, może po dziś jeszcze są ślady, wartaby by jeszcze przebudzić, a może dałoby się i ożywić. W górach po dziś jest wyrob sukieniczny; — gdzieś w okolicy Ustrzyk wyrabiają przetaki, sita, sitka, konewki, — sprzęty gospodarskie, których wprost — po za targami i jarmakami nabyć nie można. — W Porażu ma być ulepszonej warstwą tkacki niejakiego Bryndzy, cieszący się znacznym odbytym, w Brozowie kwitł do niedawna przemysł grzebieniarski.

Tyle przychodzi mi na myśl a może, raczej pewnie są i inne rodzaje przemysłu domowego; warto je zdobyć na światło! Prosty sposób — rozpisac do ks. proboszczów, nauczycieli, obywateli o informację o osobach i produktach — potem ewentualnie przez delegatów na miejscu stwierdzić — następnie postarać się o odesłanie tego, co warte pokazania, na jarmark. Będzie to odrazu i akcja do dokładnego lokalnego przeglądu przemysłu domowego w zamierzonej wystawie powiatowej. Tylko rąco do dzieła!

KOMITET KOŚCIUSZKOWSKI ROZWIĄZANY.

We wtorek dnia 10. bm. w obecności 11 członków pod przewodnictwem dra Karola Zaleskiego odbył Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na pl. św. Jana w Sanoku oraz fundacji stypendyjnej swoje ostatnie posiedzenie, na którym uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków Komitetu, oraz artystycznie rzeźbiarza Markowskiego, a następnie pierwszy sekretarz i skarbnik p. F. Giela odczytał następujące sprawozdanie:

Komitet obchodu 100-letniej uroczystości Kościuszkowskiej zawiązany dnia 23. lutego 1894. z którego rachunków w swoim czasie było umieszczone sprawozdanie kasowe w „Słowie polskim”, uchwalił na wniosek ś. p. Cyryla Ładyzińskiego, burmistrza miasta Sanoka, postawić na placu św. Jana pomnik Tadeuszowski Kościuszcze, oraz na wniosek pana Dr. Wojciecha Ślaczki, adwokata kraj. w Sanoku, stworzyć dwie fundacje stypendyjne po 200 kor. imienia Tadeusza Kościuszki dla ubogiej młodzieży szkolnej — synów włościan powiatu sanockiego, z których odsetki mają być rozdzielane wraz z życiorysem bohatera w dniu 15. października każdego roku.

Jako prezes głównego Komitetu zasiadał ś. p. Feliks Gniewosz, marszałek powiatowy, jako wiceprezesi ś. p. Cyryl

Miał jednak sąd ten i swoje wielkie prawa, bo miał nie tylko moc sądenia spraw najrozmaitszej natury, podlegających procedurze karnej zarówno jak cywilnej, lecz co ważniejsza, miał moc ustawodawczą, co stwierdza nadzwyczaj charakterystyczna zapiska z dnia 6. maja 1430 r. Wówczas to — w najbliższą sobotę po Znalezieniu św. Krzyża na bardzo liczny zjeździe szlachty, której imiona spotykaliśmy w rządzie asesorów, uchwalono „unanimitar” — jednogłośnie, że gdyby ktoś oskarżony o kradzież nie stawiał się na sąd, lecz zbiegł, wówczas połowa jego majątku ma przypaść grodowi „debet dari pro castro”, połowa druga zaś należy się właścicielowi miejscowości, w której zbieg mieszkał. Ta zapiska — jak z jednej strony dowodzi, że często usuwano się od surowości sądu za pomocą ucieczki, tak z drugiej jest niezaprzeczonem świadectwem znaczenia szlacheckich zjazdów już w czasach pierwszego z Jagiellonów i wpływu tychże zjazdów (convencio) na sprawy sądowe i na prawo karne.

Ponieważ i w sądzie jako asesora widzieliśmy biskupa przemyskiego Janusza i Sweykona, który się tytułuje „filaster domini Episcopi”, i na owym zjeździe spotykamy z tysiącami tytułem niejakiego Świętosława w szeregu szlachty na wiecu obecnej, ośmie-

lamy się twierdzić, że w ziemi sanockiej duchowieństwo na równi ze szlachtą było uważane i głos jego miał takie same, jak szlachty, znaczenie w sprawach sądowych za czasów prawa ruskiego.

Tą uwagą kończymy rzecz o organizacji sądu sanockiego wedle ruskiego prawa. Widzieliśmy, że i te sądy były liczne i ludne t. j. że wiele ze szlachty okolicznej na nie przybywało, a że odbywały się zwykle w Sanoku, więc miasto zyskiwało na ruchu i niejeden grosz pozostał w jego murach w dniu sądowych roków. Powiedzieliśmy, że sądy te odbywały się zwykle w sobotę lub w przeddzień świąt; a że w aktach z tych czasów ani jednego żydowskiego imienia nie zdołaliśmy odszukać, więc mamy dowód, że Żydów w Sanoku w tych czasach jeszcze nie było, że więc i sobota nie przeszkadzała w załatwieniu różnicznym interesów w mieście. Tem zaś dogodniej było ten dzień wybrać jako termin roków, że nie zawsze — jeżeli rok przeciągnęły się do późna, można było jednym dniem do domu powrócić, a równocześnie łatwą przez to była sposobność wysłuchania mszy św. w mieście, gdy kościoły tak gęsto jak dzisiaj rozsiane nie były po wsiach. Krzepił się więc jednocześnie duch słowem Bożem, zyskiwali mieszcianie przygotowując nogę i sprawiedliwość spełniało się zadość.

(C. d. n.)

) Tamże nr. 998.

Ładyżyński, burmistrz i Dr. Jan Gawęł, adwokat kraj., jako sekretarz i skarbnik p. Feliksa Giela. Dnia 14/11 1899. zebrał się Komitet na zaproszenie Feliksa Giela, gdyż wskutek śmierci prezesa ś. p. Feliksa Gniewosza i wiceprezesa ś. p. Cyryła Ładyżyńskiego jakoteż wyjazdu z Sanoka Dr. Gawęła, całe prezydium uchyliło i wybrało przewodniczącym Dr. Karola Zaleskiego, lekarza, zarazem uzupełniło się Komitet członkami nowoprzybranymi w miejsce ublych.

Początkowo w r. 1894. po wyrównaniu rachunków obchodu 100-letniej rocznicy pozostało było w kasie na stependyom 193 kor. 10 hal., a na pomnik 365 kor. 14 h., które to kwoty umieszczone zostały na książeczki Tow. zaliczkowego w Sanoku. — Później Komitet z całym zapalem zabrał się do pracy, ażeby jak najprędzej uchwały pierwotne wprowadzić w życie. Odnosił się w pierwszej linii do Rady gminnej i Rady powiatowej w Sanoku, następnie do wszystkich miejscowych Towarzystw, oraz ludzi dobrej woli z prośbą o datki. Rada gminna i Rada powiatowa poparły cele Komitetu, a w szczególności Rada gminna, która oprócz datki odstąpiła plac pod budowę pomnika i dała kamień do fundamentu. Towarzystwa miejscowe urządzały na ten cel koncerty i przedstawienia oraz dawały datki, tak samo obywatele miasta Sanoka i okolicy słowem popierały gorliwie Komitet.

Z miejscowych Towarzystw przyczyniły się do pomnożenia funduszy: Tow. zaliczkowe, Czytelnia mieszczańska, Tow. „Ogniwo”, Redakcja „Gazety Sanockiej”, Tow. pol. gimn. Sokół, Koło pań szkoły ludowej, Kółko fabryczne, Kółko muzyczne, Dyrekcyja fabryki maszyn i wagonów, Kasyno oraz młodzież gimnazjalna. Dlatego Komitet poczuwa się do obowiązku złożyć na tem miejscu jeszcze raz wszystkim Towarzystwom podziękowanie a w szczególności Radzie gminnej.

Ostateczny wynik rachunków, które zamknięto, tak się przedstawia: Koszta budowy pomnika wyniosły w całości 3.407 K. 13 h. (sama figura artysty rzeźbiarza Markowskiego kosztowała 1021 K.) koszt uroczystości odsłonięcia 710 K. 18 h. — razem 4117 koron 31 hal.

Wydatki wszystkie są pokryte, bo nieznaczny zresztą niedobór pokryli sami członkowie Komitetu.

Na specjalnie zapytanie wyjaśnił wreszcie przewodniczący, że za paski iluminacyjne ruskie, które sprowadził p. dr. Iskrzycki, nie wplynęły pieniądze do kasy Komitetu, i że list składkowy niezwrócił dotąd: ks. kan. Tomek z Zarszyna i p. Piątkiewicz z Brzozowa. Księga protokołów wraz z rachunkami będzie przechowaną na pamiętkę.

Fundacyja stypendyjna Imienia Tadeusza Kościuszki wzrosła do wysokości uchwałą zakreślonej 400 K. i jest umieszczoną na książeczce Tow. zaliczkowego nr. 1590. Uchwalono książeczkę tę oddać Towarzystwu polsk. gimn. „Sokół” w Sanoku, które na podstawie aktu fundacyjnego ma rozdzielać w porozumieniu z Dyrekcyją szkoły ludowej w dniu 15. października każdego roku, jako w dniu śmierci bohatera, 2 stypendya ściśle podług uchwały Komitetu. Spisaniem aktu fund. podjął się zająć p. Dr. Ślącza.

Na zakończenie tego ostatniego posiedzenia podziękował jeszcze raz Dr. Zaleski w serdecznych słowach członkom Komitetu za swój wybór na przewodniczącego, za pracę, jaką go wspierali dla tego wzniesłego celu, i oddał hołd zapamiętaniu, który wszystkich ożywił. P. Dr. Ślącza złożył podziękowanie przewodniczącemu, mistrzowi ceremonii p. Sulimierskiemu i p. F. Gielu, który jako sekretarz i skarbnik nie żałował trudu i pracy i grosza, a księgi i rachunki tak wzorowo prowadził.

KORESPONDENCYE.

Z Krosna. T. S. L. zainicyowało 26. z. m. „świętu drzew” po mszy, którą odprawił ks. Uzarski i po poświęceniu drzewek pochodzących od ks. Konstancy Sanguszkowej z

Gumnisk, rozdzielono drzewka pomiędzy młodzież i podążono na gościniec wiodący do Miejsca piastowego. W uroczystości brała udział młodzież tutejszych szkół i szkoły rolniczej z Suchodoła, która się zajęła badaniem drzewek! Ks. prałat Uzarski i prof. Pietrzycki prezes T. S. L. wypowiedzieli okolicznościowe mowy. Pierwsze drzewko zasadził ks. Uzarski, drugie radca Wydziału krajowego dr. Szyrzyłowicz T. S. L. buduje szkołę im. Maryi Konopnickiej w Hucie polańskiej wiosce bliższej granicy węgierskiej, zamieszkałej przez ludność polską a otoczonej parafiami ruskimi.

W łączności z budynkiem szkolnym stanie kaplica.

Rocznik Konstytucyj obchodzono uroczystości. D. 2. bm. młodzież przeciągała przez ulice miasta przy dźwięku muzyki z pieśnią na ustach. Staraniem T. S. 3. ks. prałat Uzarski odprawił rano o 7. godz. mszę św. wypowiedział podniosłe kazanie. Dnia 8. bm. za staraniem Tow. „Zgoda” i „Sokół” odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów a wieczorem w sali „Sokoła” urządzono wieczorek. Prezes Sokoła p. Z. Bocheński w podniosłych słowach uprzytomnił w zagajeniu doniosłość wielkiej rocznicy.

Program zapewnił utwory muzykalko-wokalne, deklamacya, ćwiczenia gimnastyczne chłopców i druhow. W najbliższym czasie „Zgoda” daje przedstawienie amatorskie gramem będzie hr. Starzeńskiego „U wyłomu”.

Z Zagorza. Spółka oszczędności i pożyczek reifeisenowska odbyła dnia 8. maja br. walne zebranie. Ze sprawozdania Zarządu i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1903., przedłożonego waln. zebraniu, podajemy ważniejsze daty i szczegóły. Spółka rozpoczęła działalność 28/9 1903. Do obrotu spółki należą prócz Zagorza sąsiednie wsi Dolina, Zaslaw i Wielopole. Z początkiem roku adm. 1903. było członków 88, w ciągu roku przybyło 47, ubyło 8, tak że z końcem roku pozostało się 127. Wpłacone udziały wynoszą kwotę 757 kor. Z wymienionej 127 liczby członków 109 jest zarazem dłużnikami spółki. Umieściło w kasie swe oszczędności ogółem 27 osób w kwocie 4337 kor., która z końcem roku 1903. z powodu wycofania wkładek zredukowała się do 3540 K. Między składającymi oszczędności były dwie osoby z miejscowe, 3 towarzystwa, a 2 tylko włościan.

Spółka płaci 5% od wkładek oszczędności. Pożyczek udzielono od otwarcia Kasy 109 w łącznej kwocie 18.550 K. Z końcem roku 1903. stan pożyczek wynosił 12.100 K. (Najwyższe pożyczki statutowo dozwolone były dotąd na 400 kor. obecne Walne zebranie podniosło je do 600 kor.) Wedle celów, na które pożyczki były zaciągane, rozdziela się one następująco:

	liczba	łączna
	pożycz.	kwota
Na spłatę długów uciążliwych	25	5140 K.
„ wykupno gruntów z zastawu	3	1000 „
„ dzierżawę pola	11	2000 „
„ kupno gruntu	5	1020 „
„ spłatę rodziny	4	1000 „
„ budowę lub restaur. budynków	19	3190 „
„ kupno inwentarza żywego	14	2060 „
„ poprawę gospodarstwa	2	300 „
„ kupno paszy	2	200 „
„ urządzenie warsztatów rzemieś.	2	140 „
„ kupno wiktuałów	2	100 „
„ wyzwole nie majsterskie	2	240 „
„ leczenie	2	240 „
„ podatki	2	90 „

Spółka pobierała 6 1/2% od pożyczek z dołu. Spłaty pożyczek odbywają się na ogół zadowalniająco. Kasa korzystała z kredytu w banku krajowym na kwotę 8000 kor. (z końcem roku 7600 k). Obrót kasowy wynosił 29.169 K. Koszta administracyjne 219 K. 52 hal, fundusz rezerwowy 344 K. 7 h. Bilans za rok adm. 1903 wykazuje w stanie czynnym 12.446 K. 31 h., w stanie biernym 12.493 K. 4 h. — zamknięty więc jest strata 46 K. 73 h., które W. zebranie uchwaliło pokryć z funduszu rezerwowego.

Zarząd Spółki przedkładając zamknięcie rachunków zauważył, że niedobór przy gospodarce prawidłowej stwierdzonej kontrolą Patronatu i nie wysokiej kwocie kosztów administracyjnych powstał wskutek małego jeszcze obrotu kasowego, a jakkolwiek w przyszłości miejsca mieć nie powinien i pewnie mieć nie będzie, świadczy wymowniej nad wszelkie zapewnienia słowne, jak instytucya Spółki małe ciągnie zyski, inaczej, jak

zmierza wyłącznie ku dobru ogółu. Pouczającym jest powyższe podane zestawienie w dziale pożyczek. Widać z niego, że największą część pożyczek na spłatę długów uciążliwych — po prostu lichwiarskich. Zapewne nie wszyscy mający pożyczki na uciążliwych warunkach gdzie indziej — przenieśli się do „Spółki”, czego przyczyną może być stonkowanie mała stopa udzielanych pożyczek i jeszcze brak „ośmielenia się” do Spółki, ale w każdym razie oddała Spółka w tej mierze niepoślednie usługi ludności wyzwalając ją z rąk lichwy. — Tenże sam szczegół (zadłużenie) — tłumaczy małą liczbę osób składających oszczędności. Brak w szczególności wkładek mniejszych, drobnych, przemawia że ludność albo nie ma z czego oszczędzić albo co prawdopodobniejsze nie umie — stąd Zarząd apelował do krzewienia tej tak ważnej brakującej nam cnoty. Przyszły rok okaże, o ile zachęta ta odniesie skutek.

Nadmieniam, że w Zagorzu operuje od lat kilkunastu „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu” (żydowskie) o sposobie działania, jakie jest właściwe przeważnie tego rodzaju towarzystwom, i to oczywiście najbardziej — choć nie zupełnie w swych operacjach wśród włościan okolicznych zostało podjęte.

X.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

Obchód 3. maja odbył się w dalszym ciągu w niedzielę 8. bm., mianowicie na obu Posadach: olchowskiej i sanockiej. — Na Posadzie sanockiej wygłosił odczyt prof. J. Sulisz; wytlómaczył popularnie wzrost stanu szlacheckiego w Polsce ze szkoda stanów: mieszczańskiego i włościańskiego, przypomnieli dążenia późniejsze do poprawy tych niezdrowych stosunków i pokazał, jak te dążenia doprowadziły do nowej ustawy państwowej polskiej z 3. maja 1791 r.; zakończył wzmianką o naszych dzisiejszych celach narodowych i obowiązkach. Młodzież rzemieślnicza zaśpiewała „Z dymem pożarów”. Wreszcie p. Piech przypomniał obecnym potrzebę popierania przemysłu krajowego; dla zachęty rozdano uczestnikom przysłane na próbę krajowe tutki „Primus”.

Na Posadzie olchowskiej prof. J. Zajączkowski mówił o znaczeniu ustawy z 3. maja dla stanu włościańskiego i przeszedł do uwag o potrzebie uświadomienia narodowego w tym stanie; za czasów Konstytucyj 3. maja było Polaków do 10 milionów, dziś jest ich do 20 milionów; gdyby wszyscy czuli się Polakami i myśleli przy każdej pracy o przyszłości Polski, jakaby to była siła! Wtedy Pieśń legionów „Jeszcze Polska nie zginęła” — stałaby się prawdą istotną. Czy zbliżamy się do tego celu? Z pewnością, że te masy ludu polskiego dziś już nie są tak ciemne, żeby o nim jeszcze powtórzyć można było pieśni z r. 46-go. „Z dymem pożarów” jest dziś tylko smutną owych czasów pamiętką, ale uświadomienie ludu polskiego nie dosięgło jeszcze szczytów „Pieśni legionów”.

Te uwagi prelegenta stwierdzał tem wyraźniej bardzo drobny udział ludu, mieszczański i inteligencyi, a nawet młodzieży — w tegorocznym obchodzie sanockim 3. maja. Niewątpliwie tego roku obchód ten nie był dość dobrze zorganizowany i na przyszłość należałoby o tem energiczniej pomyśleć. Przypomniały się słowa prelegenta z wtorku, prof. Baumfelda, o entuzjazyzmie narodowym, o jego znaczeniu w naszym życiu narodowym. — Czy nie należałoby także pomyśleć o rozdaniu przy takich obchodach broszurek historycznych (wydawnictwo Jasielskiego w Stanisławowie i Wojnara w Krakowie) i „Pieśni Polkieli”? — Na Dąbrówce pol. odczyt zapowiedziany mimo zjawienia się prelegenta nie przyszedł do skutku.

Uniwersytet powszechny w Sanoku. Nowy wydział „Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich” w Sanoku wybrano dnia 11. bm. na ożywionem zebraniu w sali ratuszowej; poezem omówiono nową serję wykładów na rok 1904/5. (od listopada 1904.) oraz sprawę subwencyj od Instytucyj miejscowych. Do nowego wydziału weszli: Dr. K. Za-

leński jako prezes, zast. burm. Feliks Giela jako wiceprezes, prof. Gust. Baumfeld jako sekretarz, prof. Ant. Bielak jako skarbnik; jako członkowie szerszego wydziału: pp. Bański Stan., Dr. Biedka Paw., Borzemski Ant., Mroczkowski Aug., Pytel Ad., Piech A., Rotter Stan., Sulisz Józ., Zajczkowski Józ.

Z ruchu Koła T. S. L. W niedzielę d. 15. bm. wygłosi akad. M. Konieczny odczyty: w Pakoszówce o godz. 3. po poł. „O Konstytucji 3. maja 1791 r.“ i w Strachocinie: „Zadania ludu polskiego“ o g. 6. wiecz. — w salach tamtejszych Kolek rolniczych.

Wieczór nudów odbył się w sobotę d. 7. bm. w tutejszej sali Sokola. Forma afiszów i ich treść zapowiadały, że będzie to jakieś niezwykle widowisko. Mimo, a raczej wskutek tej niejasności ogłoszeń, zjawia się dość liczna garstka widzów, która słuchając cierpliwie tych różnych produkcji zadawać sobie musiała czasami dyskretnie pytanie: „czy się śmiać wypada“. Z całego repertuaru zasługują na wzmiankę, nie tyle co do treści, ile raczej co do melodyi „Unikaty“, parodia Bądarzewskiej „Modlitwy dziewicy“ i kwartet żydowski.

Wśród tego humorystycznego nastroju „wieczoru nudów“, dla dokładności kronikarskiej zaznaczyć wypada „występ“ koncertowego gramofonu, który skromnie, bez zarozumiałości artystycznej, darzył słuchaczy precyzyjnie wykonanymi arcydziełami muzycznymi. Jako część czystego dochodu „Wieczoru nudów“ przypadła na rzecz T. S. L. kwota kwota 20 K.

Lekarzami okręgowymi mianowani zostali: Dr. Bolesław Biakowski dla Jaślisk, Dr. Fryderyk Wacław Pollatschek dla Mrzygloda.

Godne naśladowictwa. Członkowie tut. Towarz. gimn. Sokół, grywający na własnej kręgli, przeczynili wygraną w kwocie 11 K. 79 h. na cele tut. Koła Tow. Szkoły L. Na tensam cel w tutejszem Kasynie składają do puszek członkowie pewną część wygraną przy grze w karty; dotąd zebrano 5 K. 50 h.

Objaw powyższy jest miłym dowodem, że mieszkańcy naszego miasta nawet wśród zabawy nie zapominają o celach poważnych — tylko tak dalej!

Samobójstwo. Zygmunt Borucki z Brzozowa, były uczeń gimnazjum sanockiego, a od 2 tygodni stacyonowany w Przemysłu jako jednoroczny ochotnik przy kawalerii, rzucił się tamże d. 12. bm. wieczorem pod koła nadjeżdżającego pociągu który samobojęc literalnie zmiądzzył

Zakończenie roku szkol. w tut. szkole przemysłowej uzupełn. odbędzie się dziś w niedzielę o g. 3. po południu w budynku miejskiej szkoły lud. męskiej.

Z Towarz. „Rodzina“. Dnia 25. z. m. odbyło się w lokalu „Czytelnia mieszczańskiej“ w Sanoku XX. Walne zgromadzenie członków Sanockiego oddziału Towarzystwa wzaajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“.

Wedle sprawozdania przewodniczącego oddziału p. Franciszka Kuszczaka liczył oddział w r. 1903 członków 19-tu, którzy wpłacili w ciągu t. r. tytułem:

1) wpisowe 14 kor., 2) na administrację 10 kor. 80 h., 3) na odsetki zwłoki 22 kor. 86 h., 4) na fundusz pogrzebowy 18 k. 50 h., 5) na fundusz emerytalny 459 kor. 2 h., 7) na fundusz żelazny 12 kor., 8) na fundusz stypendyjny 17 kor. — razem 586 kor. 77 hal. Z tego posłano do Banku krajowego na rachunek Wydziału centralnego „Rodzina“ we Lwowie 551 kor. 77 hal., wydano na koszt administracji 11 kor. 42 hal., pozostała reszta wcielono do funduszu oddziałowego tj. 23 k. 58 h. Fundusz oddziałowy wynosił w r. 1903 łącznie kwotę 495 k. 85 h., potrąciwszy udzieloną w ciągu roku zapomogę wdowie po członku R. 40 kor. pozostała reszta 455 kor. 85 hal. ulokowana na książeckę pow. Towarzystwa zaliczkowo w Sanoku.

Z funduszu oddziału wypłacono przez czas 20-letniego istnienia przeszło 400 kor. na pmogi dla chorych członków lub wdowom po zmarłych członkach.

Z funduszy centralnych pobierają pensje wdowie 3 wdowy i jeden członek inwalid emerytury. — Nadto pobierają dzieci członków niektórych stypendya, a wdowy po zmarłych członkach ryczałt pogrzebowy po 60 kor.

Jednym słowem Towarzystwo to przychodzi swym członkom pod każdym względem z pomocą i ubolewać tylko należy, iż pomimo najszlachetniejszego celu — bo zabezpieczenia bytu sobie na starsze lata i swym najbliższym umożliwienia egzystencji — na nic się zdały wszystkie starania w kierunku pozyskania większej ilości członków — wobec ogólnego prądu nie oglądania się na tylne koła, panującego szczególnie w klasie robotniczej i rękodzielniczej.

Po sprawozdaniu rachunków przez komisyję, złożoną z pp. A. Piecha, P. Hydzika

i M. Dietricha, udzielono na wniosek komisyji absolutoryum z czynności za r. 1903, — wybrano delegatem do Rady nadzorczej p. F. Kuszczaka, a tegoż zastępcą p. Leona Haasa. Do Wydziału na rok 1904. zostali wybrani: pp. Franciszek Kuszczak, jako prezes; Paweł Hydzik, jako zast. prezesa; Michał Dietrich, jako sekretarz; Aleksander Piech i Leon Haas, jako wydziałowi.

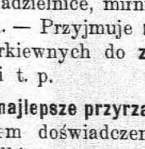
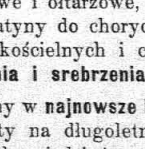
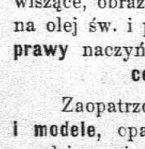
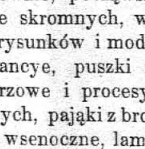
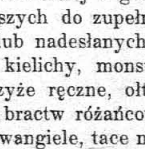
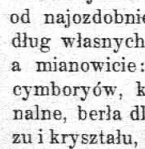
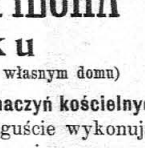
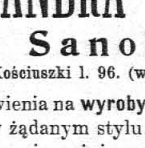
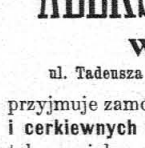
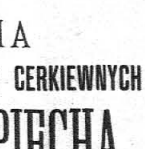
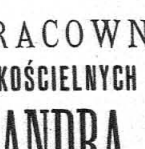
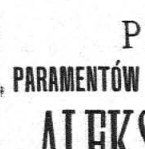
W końcu przyjęto 4-ch nowych członków.

Fiakerskie kłopoty i porządki w mieście. Jak się dowiadujemy, uchwalili tutejszy magistrat wyznaczyć fiakrom stanowisko w ulicy Kościuszki wzdłuż budynku sądu obw.

Czy ta uchwała należycie rozwiązuje sprawę umieszczenia fiaków — pozwalamy sobie wątpić, bo ulica w tem miejscu wątkowata umożliwiałaby wozom stać tylko przy nachyleniu ku budynkowi sądownemu, wskutek czego przy trotoarze będą się zbierać przed oknami sądu strumienie gnojówki a stąd zapachy takie, że niema czego zazdrościć urzędującym w biurach parterowych — zwłaszcza, że okna tych biur i tak wychodzą na północ, słońca w nich nie widać jak rok długi, a ponieważ budynek zagrzybiony cały, panuje w biurach tych powietrze nie do zniesienia. Gdy obok umieszczą się jeszcze fiakry, to już nigdy nie będzie można otworzyć okna, bo wonopachy stanowisk fiakerskich będą znowu z zewnątrz atakować płuca i nosy urzędujących. — Wobec tego sądzimy, że należałoby jakieś inne stanowisko dla fiaków obmyśleć.

Kilka fiaków naprzeciw magazynu wojskowego mają zupełnie dobre stanowisko, nikomu nie zawadzają, a są w środku miasta na każde zawołanie i wątpimy, czy przed sądem, gdzie ulica jest wąska a frekwencya wielka, zawadzać nie będą szczególnie w piątek, kiedy na targ i z targu setki fur drogą tą przejeżdża.

Przy sposobności przypominamy świąt. Magistratowi, że placik przed domem miejskim miał być uporządkowany i na skwer zamieniony, a dotąd widnieją tam tylko dołki, kałuże i śmiecie; możeby św. Magistrat zdecydował się wypełnić obietnicę uporządkowania tego placu, przy czem nadmieniamy, że wartałoby również pomyśleć o parkanie i sztrachach Eisiga Herziga, które w śródmieściu obok domu miejskiego wyglądają jakby życiem przeniesione z jakiegoś azjatyckiego miasteczka. Skoro już weszliśmy raz na azjatyckie widoki — polecamy pamięci również typowy widoczek tj. stajnię w realności p. Finka przy ulicy Mickiewicza.



PRACOWNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH

ALEKSANDRA PIECHA

w Sanoku

ul. Tadeusza Kościuszki l. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, począwszy od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki do cymboryłów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangiele, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirmice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparte na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Jedyny katolicki ZAKŁAD FRYZYERSKI Piotra Staniewskiego

w Sanoku

Hotel Warszawski

poleca się łaskawym względom wielce Szanownej P. T. Publiczności.

7-10

36

SZTUCZNE KWIATY, wieńce na pogrzeby,

bukiety do kapeluszy, również kwiaty do pokoi, kwiaty kościelne oraz sztuczne owoce

robi prędko i tanio ELŻBIETA LEDWINKA
2-3 ul. Floryańska, dom p. Nowaka. 40

UNIFORM

urzędniczy całkiem nowy
kompletny wraz ze szpadą do
sprzedania.

Blizsza wiadomość w Administracyi.